

John L. Allen Jr., *Globalna wojna z chrześcijanami.*
Wstrząsający obraz współczesnych prześladowań,
Wydawnictwo WAM, Kraków 2015, s. 357.

Męczeństwo towarzyszy chrześcijaństwu od zarania jego dziejów. Można wspomnieć „sprawę Szczepana” oraz fakt, że oprócz św. Jana Ewangelisty wszyscy, którzy należeli do grona Dwunastu, zginęli śmiercią męczeńską. Okazuje się, że pomimo upływu wieków niewiele się w tej kwestii zmieniło. Potwierdzają to liczne świadectwa, w tym obszerny raport Johna L. Allena Jr. (1965-), amerykańskiego dziennikarza skupiającego swe zainteresowania na Kościele katolickim, którego postrzega się jako wybijającego się watykanistę. Wspomniany raport wydany został w Nowym Jorku w 2013 r. pt. *The Global War on Christians. Dispatches from the Lines of Anti-Christian Persecutions.*

Opracowanie *Globalna wojna...* składa się z trzech części, które poprzedzają *Podziekowania* (s. 11-14) i *Wstęp* (s. 15-38), zaś zamykają: *Indeks nazw geograficznych* (s. 345-347), *Indeks osób* (s. 349-353) i *Indeks rzeczowy* (s. 355-357). Poszczególne części opracowania zatytułowano: *Prześladowania chrześcijan na świecie* (s. 39-200), *Mity na temat globalnej wojny z chrześcijanami* (s. 201-278) i *Skutki polityczne i społeczne* (s. 279-343).

Przygotowując *Globalną wojnę...* John Allen korzystał z informacji, które pozyskał od osób będących bezpośrednimi świadkami prezentowanych wydarzeń a także z opracowań różnego rodzaju organizacji – katolickich i niekatolickich. Wspomina rozmowę przeprowadzoną w 2009 r. z arcybiskupem Nowego Jorku Timothyem Dolanem (1950-), który stwierdził, iż „chrześcijanie być może nie dojrzeli jeszcze, aby stanąć twarzą w twarz z problemem, ponieważ nie mają swojej «literatury holokautu»”. Allen wyjaśnił, że kardynał „miał na myśli to, że chrześcijanom nie opowiada się historii o nowych męczennikach tak, jak żydowscy autorzy pisali o okropieństwach Zagłady. Niniejsza książka jest moim skromnym wkładem w zbudowanie chrześcijańskiego gatunku poświęconego takim opowieściom” (s. 14). Później Allen będzie wracał do tej kwestii, zwracając uwagę, że tak mało mówi się i pisze o chrześcijańskich męczennikach czasów współczesnych. Przyczynia się to do tego, że „wojna z chrześcijanami pozostaje najpilniej strzeżonym sekretem świata” (s. 30).

Pisząc o wojnie z chrześcijanami John Allen podkreśla, że nie chodzi tu o sytuacje, które ujawniają się w zachodnim świecie w postaci „symbolicznych przepychanek” dotyczących np. tego, czy bożonarodzeniowa szopka może pojawić się w miejscu publicznym, czy też nie. Wojna z chrześcijanami to rzeczywiste prześladowanie

i eksterminacja, z którymi mamy do czynienia w różnych miejscach na świecie. Szacuje się, że w pierwszej dekadzie XXI w. co roku ginęło ok. 100 tys. chrześcijan. Przyjmując, że dane te są zawyżone, to i tak liczba ta pozostanie wysoka. W kwestii tej ujawnia się specyficzny ekumenizm – giną uczniowie Chrystusa z różnych wspólnot chrześcijańskich. Uzasadniona jest opinia organizacji humanitarnej Pomoc Kościołowi w Potrzebie zawarta w raporcie z 2011 r., w którym określa się ataki na chrześcijan jako „niezwykłych rozmiarów katastrofę z punktu widzenia praw człowieka” (s. 18). Allen zwraca uwagę, że w wielu miejscach na świecie niebezpiecznie jest być chrześcijaninem: „W kolejnych rozdziałach przywołam podobne epizody z innych krajów, jednak ogólną tezę można postawić już tutaj. Brzmi ona: w wielu zakątkach świata bycie chrześcijaninem bywa groźne dla zdrowia” (s. 21). Osoby krytycznie nastawione do informowania o niełatwym położeniu chrześcijan jako kontrargument podają, że nie tylko chrześcijanie cierpią. To prawda. Jednak nie może on stanowić okazji do „mentalnego rozgrzeszania się” w sytuacji, gdy 80% dyskryminowanych na świecie ze względów religijnych to chrześcijanie.

John Allen akcentuje to, że mówiąc o prześladowanych chrześcijanach nie można ograniczać się tylko do motywu *nienawiści do wiary chrześcijańskiej* (łac. odium fidei). To popularne w teologii katolickiej pojęcie jest nie do końca pomocne. Np. jeśli ktoś ze względu na miłość do Chrystusa działa tam, gdzie jest to niebezpieczne, i zginie ze względów rabunkowych, to wg „starego” modelu teologicznego nie zasłuży na chrześcijańskie męczeństwo. Allen jest zdania, że nie można skupiać się na motywacji towarzyszącej sprawcy zapominając o ofierze.

W części pierwszej *Globalnej wojny...* zaprezentowano prześladowania chrześcijan w świecie współczesnym – najpierw odniesiono się ogólnie do tego fenomenu a następnie uporządkowano informacje wg klucza geograficznego. „Przebyto” kontynenty oraz regiony – Afrykę, Azję, Amerykę Łacińską, Bliski Wschód i Europę Wschodnią. Podaje się rozbieżne dane liczbowe nt. chrześcijańskich męczenników – rocznie ginie ich od 7,3 tys. do 100 tys. Przyjmując tę pierwszą wartość i tak uzasadnione będzie stwierdzenie, że ilość cierpiących chrześcijan jest wysoka.

Co rozumiemy pod pojęciem *antychrześcijańskie prześladowanie*? John Allen cytuje Charlesa Tieszena, amerykańskiego teologa i badacza islamu, który stwierdził: „Jest to jakiegokolwiek niesprawiedliwe działanie, umiarkowanie lub wyraźne wrogie, skierowane wobec chrześcijan o różnym stopniu zaangażowania, skutkujące szkodami o różnym rozmiarze, przy czym religia (identyfikowanie ofiar jako chrześcijan) jest głównym czynnikiem tego działania” (s. 44).

Odnosząc się do zawartej w ww. definicji *umiarkowanej lub wyraźnej wrogości* John Allen wylicza za Barnabas Fund, międzynarodową organizacją wspierającą prześladowanych chrześcijan, z jakimi formami dyskryminacji spotykają się uczniowie Chrystusa. Są to: 1. dyskryminacja społeczna; 2. dyskryminacja instytucjonalna; 3. dyskryminacja przy zatrudnieniu; 4. dyskryminacja prawna; 5. tłumienie misjonarskiej działalności chrześcijan; 6. hamowanie nawróceń na chrześcijaństwo; 7. nawracanie siłą; 8. ograniczenie zorganizowanego kultu; 9. przemoc przeciwko jed-

nostkom; 10. prześladowanie wspólnot.

Za niemieckim teologiem i socjologiem Thomasem Schirrmacherem John Allen wskazuje na następujące przyczyny (rzeczywiste i wymaginowane) prześladowań: 1. chrześcijaństwo jest największą religią (2,2 mld wyznawców); 2. chrześcijaństwo cieszy się fenomenalnym wzrostem liczby wiernych; 3. chrześcijaństwo (obok islamu) to religia misyjnego sukcesu; 4. chrześcijaństwo jest odpowiedzialne za czasy kolonialne; 5. chrześcijaństwo to zagrożenie narodowej tożsamości; 6. chrześcijaństwo broniąc praw człowieka i demokracji stanowią zagrożenie dla autorytarnych reżimów; 7. chrześcijanie zagrażają interesom grup biznesowych i przestępczych; 8. pokojowe nastawienie chrześcijan rozzuchwala prześladowców; 9. chrześcijaństwo to przedstawiciele interesów Zachodu; 10. chrześcijanie są niebezpieczni dla ustrojów totalitarnych.

Obecnie wskazuje się na 25 krajów, w których egzystencja chrześcijan jest poważnie zagrożona. Są to: Korea Północna, Afganistan, Arabia Saudyjska, Somalia, Iran, Malediwy, Uzbekistan, Jemen, Irak, Pakistan, Erytrea, Laos, Nigeria, Mauretania, Egipt, Sudan, Bhutan, Turkmenistan, Wietnam, Czeczenia (część Federacji Rosyjskiej), Chiny, Katar, Algieria, Komory i Azerbejdżan. W 18 spośród ww. krajów większość stanowią muzułmanie.

Z perspektywy chrześcijańskiej demografii najważniejsze kontynenty to Afryka i Ameryka Południowa. Szczególnie ten pierwszy naznaczony jest chrześcijańską „eksplozją” – podczas gdy w 1919 r. 9% mieszkańców Afryki było chrześcijanami, to obecnie (2013) stanowią oni 63% (380 mln). Sytuacja ta nie oznacza, że żyje się im tam spokojnie. John Allen prezentuje sytuację panującą w takich krajach, jak Demokratyczna Republika Konga, Wybrzeże Kości Słoniowej, Nigeria i Sudan.

Osoby wysuwające oskarżenia przeciwko chrześcijanom nierzadko dają wiarę różnego rodzaju zabobonom. Jako przykład można podać pakistańską katoliczkę Aasiyę Noreen Bibi (1971-), znaną jako Asia Bibi. To pochodząca ze wsi niepiśmienna kobieta, matka pięciorga dzieci. W czasie upału napiła się wody ze studni, co zdenerwowało muzułmańskie kobiety, które oskarżyły ją o „skażenie” ujęcia wody oraz bluźnierstwo przeciw Mahometowi. W 2009 r. skazano ją na śmierć przez powieszenie. W 2014 r. sąd apelacyjny podtrzymał wydany wcześniej wyrok. W międzyczasie jeden z pakistańskich mułłów wyznaczył 10 tys. dolarów nagrody za jej zabicie.

Pakistan to państwo azjatyckie. Kontynent ten różni się od Afryki pod względem ilości chrześcijan. Stanowią oni 10% tamtejszej populacji; dominują tylko na Filipinach i w Timorze Wschodnim. W takich krajach, jak Chiny i Wietnam trudna sytuacja wynika z tego, że postrzegani są oni negatywnie przez reżimy sprawujące tam władzę. W Indiach i na Sri Lance chrześcijanie oceniani są jako zagrożenie dla budzącej się tam świadomości narodowej. John Allen prezentuje sytuację chrześcijan w następujących krajach azjatyckich: Chiny, Indie, Indonezja, Laos, Korea Północna, Pakistan, Sri Lanka i Wietnam. W potocznym odbiorze krajem stanowiącym oazę pokoju są Indie. Codziennosc odbiega od tego wyobrażenia. Chrześcijanie, któ-

rzy stanowią 2,3% społeczności indyjskiej, są widoczni i szanowani. To oni działają na polu szkolnictwa i szpitalnictwa. Ikoną indyjskich chrześcijan jest bł. Matka Teresa z Kalkuty (1910-1997). Ich aktywność przeszkadza ujawniającym się w Indiach siłom narodowej odnowy, dla których bycie członkiem narodu indyjskiego jest tożsame z przynależnością do religii hinduskiej. Konsekwencją są ataki na chrześcijan oraz na należące do nich nieruchomości, w tym kościoły. Wzrost tego typu incydentów wyklucza przypadkowość oraz działania o charakterze chuligańskim.

Obok Afryki najpoważniejszym rezerwuarem (w sensie demograficznym) chrześcijaństwa jest Ameryka Łacińska. John Allen wskazuje, że na pierwszy rzut oka to ziemie nie pasujące do globalnej walki z chrześcijanami. Ich mieszkańcy stanowią 40% światowej populacji katolików obejmujących 1,2 mld osób. Kwitną tam wspólnoty protestanckie, czego potwierdzeniem jest fakt, że z Kościoła katolickiego przechodzi do nich 8 tys. osób dziennie. Ameryka Łacińska jest przestrzenią specyficznej obecności katolickich duchownych w polityce. Zdarza się, że obejmują oni stanowiska państwowe. Np. Fernando Lugo (1951-), biskup paragwajskiej diecezji San Pedro, zaangażował się w działalność lewicowych ugrupowań partyjnych i w 2008 r. z sukcesem wziął udział w wyborach prezydenckich. Warto zwrócić uwagę na wyzwania duszpasterskie i polityczne, przed którymi stoi Kościół w Ameryce Łacińskiej, gdyż dzięki temu łatwiej będzie można zrozumieć pochodzącego z Argentyny papieża Franciszka.

Na męczeństwo narażeni są w Ameryce Łacińskiej ci chrześcijanie, którzy angażują się w obronę sprawiedliwości społecznej i praw człowieka, szczególnie gdy znajdują się złym miejscu i złym czasie. Padają oni nierzadko ofiarą lewicowych ugrupowań (w tym partyzanckich), które kreują siebie na obrońców uciskanych, w rzeczywistości jednak prowadzą działania przestępcze, głównie związane z produkcją i dystrybucją narkotyków. Problemem jest przemoc ujawniająca się pomiędzy chrześcijanami różnych denominacji. John Allen przywołuje przykłady, jednak nie podejmuje się wytłumaczenia mechanizmu powstawiania tych napięć. Prezentuje następujące kraje: Kolumbię, Kubę, Meksyk i Wenezuelę.

Regionem popularnie kojarzonym z chrześcijańskimi męczennikami jest Bliżni Wschód. To miejsce, gdzie cierpi wielu chrześcijan – i tych wyznających wiarę w Chrystusa od pokoleń, i tych nowo nawróconych. Ponieważ dominujący w regionie islam nie toleruje odstępstwa od wiary, chętnie oskarża się o apostazję oraz prozelityzm, skazując jednocześnie na dożywocie lub śmierć. Na początku XX w. chrześcijanie stanowili 20% bliskowschodniej populacji; obecnie 5%. Wpływ na ten stan ma mniejszy przyrost naturalny oraz emigracja. Pewnym ratunkiem jest napływ cudzoziemskich pracowników z takich krajów, jak Filipiny, Korea (Allen nie precyzuje która), Indie, Liban, Wietnam i Nigeria. Ich pobyt naznaczony jest wieloma trudnościami, które odnoszą się do nagannych warunków pracy, braku ochrony prawnej i niemożności wyznawania religii, nawet w przestrzeni prywatnej. Allen zaprezentował położenie chrześcijan w Afganistanie, Egipcie, Izraelu, Palestynie, Iranie, Iraku, Arabii Saudyjskiej, Syrii i Turcji. We wszystkich ww. krajach chrześci-

janie są prześladowani przez muzułmanów. Wyjątkiem jest Izrael, w którym chrześcijanie znajdują się pomiędzy „żydowskim młotem” i „muzułmańskim kowadłem”. Żydzi traktują chrześcijan zamieszkujących Izrael jako Arabów, a co za tym idzie zwolenników „sprawy palestyńskiej”, zaś (muzułmańscy) Palestyńczycy zwracają uwagę na ich przynależność religijną, która w ich oczach uzasadnia opinie, że są „nie do końca Arabami” i w konsekwencji zwolennikami Zachodu. Obserwuje się wzrost antychrześcijańskich nastrojów wśród młodego pokolenia Izraelczyków. Ich zewnętrznym wyrazem są m.in. antychrześcijańskie graffiti, np. napisy „Jezus jest sukinsynem” i „Jezus to małpa” (s. 151).

Ostatni region, który został zaprezentowany w ramach części pierwszej opracowania *Globalna wojna...*, to Europa Wschodnia. John Allen zwraca uwagę na różne sposoby określania terytorium Europy Wschodniej – geograficzny (na wschód od Niemiec), cywilizacyjny (tam, gdzie dominuje prawosławie) i polityczny (wpływy ZSRR). Przyjmuje ten ostatni (najobfitszy terytorialnie), wskazując, że pod Europą Wschodnią będzie rozumiał (zapominając o NRD) 21 krajów znajdujących się w przeszłości w orbicie radzieckich wpływów. Są to: Albania, Armenia, Azerbejdżan, Białoruś, Bośnia i Hercegowina, Bułgaria, Chorwacja, Czechy, Gruzja, Węgry, Republika Kosowa, Macedonia, Mołdawia, Czarnogóra, Polska, Rumunia, Rosja, Serbia, Słowacja, Słowenia i Ukraina. Jeśli można mówić o walce z chrześcijaństwem w Europie Wschodniej, to odnosi się ona głównie do administracyjnych utrudnień, których ofiarą padają przede wszystkim protestanci.

Z prześladowaniem chrześcijan w czasach współczesnych związane są różnego rodzaju mity, tj. popularne przekonania, które jednak nie mają uzasadnienia w rzeczywistości i to w sytuacji, gdy uważa się, że jest inaczej. John Allen wskazuje na pięć fałszywych opinii nt. sytuacji prześladowanych chrześcijan: 1. „Chrześcijaństwo nie są narażeni tylko tam, gdzie stanowią mniejszość”; 2. „Nikt się tego nie spodziewał”; 3. „To wszystko kwestia islamu”; 4. „Z prześladowaniem mamy do czynienia tylko wtedy, kiedy motywy prześladowcy są religijne”; 5. „W odróżnieniu od kwestii praw człowieka wojna z chrześcijanami jest problemem prawej (lub lewej) strony sceny politycznej” (s. 203-204).

Z prześladowaniem chrześcijan tam, gdzie stanowią oni większość, można się spotkać w sytuacji, gdy konfrontowani są oni z politycznymi elitami oraz organizacjami przestępczymi, dla których chrześcijańska etyka jest niewygodna. John Allen podaje przykłady osób, które zasługują na określenie „męczennicy spośród większości” oraz – ze względu na działalność na rzecz sprawiedliwości i pojednania – „męczennicy miłosierdzia” (s. 207, 213). Poniosły one śmierć w Demokratycznej Republice Konga, na Filipinach, w Kenii, Kolumbii i we Włoszech (na Sycylii). Przekonanie, że chrześcijanie są narażeni na niebezpieczeństwo tylko tam, gdzie stanowią mniejszość, przekłada się na opieszałość działań rządów i przywódców chrześcijańskich. Podejmując się dyskusji z kolejnymi mitami nt. prześladowania chrześcijan Allen przywołuje w tematycznie uporządkowany sposób argumenty,

które pojawiły się już w części pierwszej *Globalnej wojny*...

Trudności, z którymi konfrontowani są chrześcijanie, mają ponadlokalny wpływ. Stanowią rodzaj pozytywnego fermentu (por. Mt 13,33; Łk 13,20-21), który jest w stanie oddziaływać nie tylko na przestrzeń polityczną i społeczną, lecz także duchową. Kwestia ta pojawia się w trzeciej części opracowania, którą John Allen zatytułował *Skutki polityczne i społeczne*. Wskazuje, że pozytywne skutki przesładowania chrześcijan wyrażają się poprzez: 1. rosnącą świadomość globalnej wojny z chrześcijanami; 2. przekonanie, że należy podjąć działania na rzecz zmiany tego stanu; 3. uczynienie z chrześcijaństwa siły prodemokratycznej.

Spoglądając na aktywność chrześcijan w życiu politycznym i społecznym należy pamiętać, że „tradycyjny” (zachodni) podział na lewicę i prawicę nie funkcjonuje. Granica przebiega raczej pomiędzy Północą i Południem. Dominujący liczbowo południowi chrześcijanie w odniesieniu do sfery molarności jawić się będą jako konserwatywni, bo negatywnie nastawieni do aborcji i homoseksualizmu, zaś w odniesieniu do polityki i gospodarki zajmować będą „lewicowe” pozycje – będą 1. sceptyczni wobec kapitalizmu i globalizacji; 2. nieufni wobec USA a pozytywnie nastawieni do ONZ; 3. krytyczni wobec Izraela a jednocześnie propalestyńscy; 4. zainteresowani sytuacją rodaków, którzy jako imigranci zamieszkują w zachodnich krajach.

Podkreślając duchowe owoce walki z chrześcijanami John Allen niezbyt dokładnie cytuje słowa żyjącego na przełomie II i III w. Tertuliana, chrześcijańskiego apologety z Afryki Północnej: „krew męczenników jest nasieniem Kościoła” (s. 303). To nasienie owocuje w postaci „ekumenizmu męczenników”. Chrześcijanie cierpią niezależnie od tego, do której wspólnoty należą – daje to im okazję doświadczenia, że są prawdziwie braćmi i siostrami. Allen stwierdza: „Eksperci wierzą, że «ekumenizm męczenników» jest kluczem do przyszłości wysiłku zjednoczeniowego w chrześcijaństwie w XXI wieku” (s. 306).

Doświadczenie cierpienia ze względu na przynależność do Chrystusa jest zachętą do uprawiania *teologii oddolnej*. John Allen tłumaczy na czym ona polega: „W chrześcijańskiej myśli istnieje klasyczne rozróżnienie na podejście «odgórne» i «oddolne». Mówi się czasem o «wysokim» lub «niskim» punkcie widzenia. «Wysoka» chrystologia skupia się na aspekcie Jezusa jako odwiecznego Syna Bożego, drugiej osoby Trójcy i Króla, który powróci z mesjańskiej chwale. Chrystologia «niska» kładzie nacisk na to, że Jezus urodził się jako skromny syn cieśli, prowadził życie ubogiego, wędrownego kaznodziei i poniósł niesprawiedliwą śmierć z rąk okupantów. Z punktu widzenia religijnej ortodoksji oba podejścia są w pełni uprawnione, jednak naprowadzają nas one na różne akcenty i wywołują różny duchowy odzew. Z historycznego punktu widzenia «wysoka» chrystologia powiązana była z siłowym i triumfalnym aspektem chrześcijaństwa, podczas gdy «niska» łączyła się z wiarą skromną, zorientowaną na służbę, solidarność z biednymi i uciśnionymi” (s. 309).

Teologię oddolną uprawia się nie za biurkiem, ale w bardzo konkretnych sytuacjach życiowych, również w odniesieniu do cierpiących chrześcijan. W tym kon-

tekście John Allen postuluje podjęcie następujących wysiłków: 1. modlitwa; 2. informowanie opinii publicznej nt. położenia chrześcijan; 3. myślenie o Kościele jako globalnej rzeczywistości; 4. mikrodobroczynność (pomoc niezinstytucjonalizowana – organizowana przez pojedyncze osoby); 5. instytucjonalna pomoc humanitarna; 6. rzecznictwo polityczne (chrześcijański lobbing); 7. osiedlanie uciekinierów (pomoc chrześcijańskim imigrantom i uchodźcom); 8. partnerstwo „północ-południe”.

John Allen ma świadomość, że współcześni chrześcijanie nie mają monopolu na bycie ofiarą. Są i tacy, którzy powołując się na Chrystusa, sięgają po przemoc. Jako przykład podaje „współczesnego krzyżowca”, Norwega Andersa Breivika (1979-), który w zamachach w 2011 r. zamordował 77 osób, oraz Amerykanina Erica Rudolpha (1966-), który był odpowiedzialny za zamachy bombowe w latach 1996-1998 dokonane w ramach walki z „holokaustem aborcji”. Allen dobitnie komentuje powyższą sytuację: „...wszystkie przewiny i niedostatki chrześcijan, jak też kontrowersje związane z nimi nie są wymówką dla upartego zaprzeczania bardzo realnym zagrożeniom, przed jakimi stoi wielu (zbyt wielu!) wyznawców Chrystusa. Tak jak źle uczynionego zła nie można nazwać dobrem, tak samo dwa rodzaje moralnej ślepoty nie stanowią razem wzroku” (s. 343).

Czym jest *Globalna wojna z chrześcijanami*? To opracowanie, które należy potraktować jako *memento* dla współczesnego świata. To raport, w którym zaprezentowano trudną sytuację tych, którzy wierzą w Chrystusa. Do tego odwołuje się podtytuł opracowania w wersji oryginalnej, w którym użyto określenie *meldunki* (ang. *dispatches*) korespondujące z linią frontu antychrześcijańskich prześladowań. W książce Allena Czytelnik nie znajdzie głębszej refleksji filozoficznej i teologicznej a odnoszącej się do pytania dlaczego chrześcijanie są prześladowani. Ten brak należy potraktować nie jako wadę publikacji, lecz jako zachętę do podjęcia dalszych badań i studiów, których owocem będzie poszerzenie *literatury chrześcijańskiego holokaustu*.

ks. Adam Romejko
Wydział Nauk Społecznych
Uniwersytet Gdański